Czarny Kot — ginger

Gdy wchodził do Czarnego Kota, był już lekko podpity. Ze zdziwieniem stwierdził, że jest prawie pusto. W rogu siedziało kilku wesołych, dwudziestokilkuletnich chłopaków, i rozprawiali o czymś zapalczywie. Przy barze jeden samotny, starszy facet o zmęczonej twarzy. Kiedy usiadł obok, tamten obrzucił go nieprzyjemnym spojrzeniem, dopił piwo i wyszedł zgarbiony, przytłoczony. Łukaszowi zrobiło się go żal.
- Cześć. Co podać? - Barman mógł być przed trzydziestką, gładko ogolony, z włosami starannie ułożonymi na żel. Miał znudzony głos.
- Jedną Warkę. Co tak pusto dzisiaj?
Chłopak spojrzał na niego zdziwiony.
- Jest już po północy, a dziś wtorek. Niewielu chętnych na imprezę - wyjaśnił, z wprawą nalewając alkohol.
- Nie napracujesz się dzisiaj. - Łukasz czuł potrzebę rozmowy, nie miał zamiaru wypuścić jedynego możliwego kompana. Ten widocznie też miał ochotę pogadać, bo wygodnie oparł się o ladę i zaczął polerować szklanki.
- Fakt. Ale na napiwki też liczyć nie można. - Puścił oko do klienta.
- W taką noc przychodzą tylko smutni faceci spragnieni towarzystwa. - Roześmiali się obaj.
- Nie tylko. Ale często.
- Nie masz czasem dość?
- Mam. Ale każdy miewa dość swojej pracy - stwierdził filozoficznie. - Czym ty się zajmujesz?
- Eee... Niczym ciekawym. Jestem fotografem.
- O! - barman wyraźnie się ożywił. - Panienki?
Łukasz parsknął.
- Chciałbym stary... Sesje do pism kobiecych. - Napięcie wyraźnie opadło.
Łukasz ziewnął. Zaczął się zastanawiać, co go podkusiło do tej eskapady. Właśnie wywoływał zdjęcia z sesji z zeszłego tygodnia - jakieś nowe ciuchy do jednego z tych durnych, babskich magazynów - kiedy zadzwonił Rudy. Dostał awans i koniecznie chciał go uczcić. Natychmiast. Szybko się ululał, Łukasz wsadził go do taksówki, a sam wszedł tu - nie miał ochoty wracać do pustego mieszkania. Wyrzucał sobie, że w ogóle dał się namówić - zdjęcia byłyby już wywołane, a on właśnie by się obracał na drugi bok. Lewy. Wygodniejszy. Ech, pijackie zwidy...
Popatrzył na barmana z wysoką szklanką w ręku. Delikatnie ją wycierał, patrzył pod światło, czy aby na pewno nie ma już żadnych plam, odstawiał, po czym zadowolony z efektu brał kolejną i zaczynał rytuał od nowa.
Łukasz zastanawiał się właśnie, jakby tu jeszcze zagadnąć jedynego towarzysza, kiedy drzwi baru się uchyliły i weszła dziewczyna. Brunetka, w złotej sukience, na niebotycznych szpilkach. Gdy usiadła obok zauważył, że jej oczy są ciemnobrązowe i igrają w nich tajemnicze iskierki. Spojrzała na niego, a z jej twarzy umiał wyczytać tylko smutek. Położyła mu gorącą dłoń na udzie, przez spodnie czuł bijące od niej ciepło. Mięśnie się napięły, poczuł mrowienie. Z zakłopotaniem spojrzał na krocze - nagła wypukłość nie świadczyła o nim zbyt dobrze. Uśmiechnął się lekko, ale kiedy chciał zaproponować nieznajomej drinka, ta położyła mu palec na ustach. Potem wzięła go za rękę, zabrała do najciemniejszego kąta i podniosła sukienkę. Nie nosiła bielizny.
Odwróciła się i oparła o stół, wypinając pośladki. Zakłopotany, nie bardzo wiedział, co ze sobą zrobić. Z jednej strony miał wielką ochotę, jednak nie był jeszcze na tyle pijany, żeby takie rzeczy przychodziły automatycznie. Dziewczyna obróciła głowę i mocno go pocałowała. Ośmielony, wszedł w nią szybko, gwałtownie. Poruszał się, mocno zaciskając dłonie na jej biodrach. Nagły orgazm wstrząsnął całym ciałem. Przytulił się do jej pleców. Czuł, z bliska lekko duszący, zapach paczuli i czegoś jeszcze, czego nazwać nie potrafił. Zanurzył twarz w ciemnych włosach, napawając się bliskością kobiety.

Poczuł rozczarowanie, kiedy wymknęła mu się z objęć. Nie powiedział nic, kiedy sięgnęła do kieszeni, w której trzymał portfel. Wyjęła banknot - nie zwrócił uwagi na nominał - i zostawiła go z opuszczonymi spodniami. Ruszył się dopiero, gdy zatrzasnęły się za nią ciężkie drzwi. Ubrał się i zakłopotany wrócił na swoje miejsce. Barman nadal wycierał szklanki, młodzi goście głośno rozprawiali o jakichś fascynujących sprawach, a z głośników dało się słyszeć:
Make you want to touch it, make you want to taste it
Have you lustin' for her, go crazy face it
She's so much more than you're used to... *

* *Ayo technology* Milow

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

ginger, dodano 27.07.2009 13:55

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.